Nr. 136 Czwartek, dnia 16 Czerwca 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 28 — Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 65

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

W walce ze spekulacją walutową.

Carskie ruble „made in Holland".

Nasze banki, zrzeszone w związku banków w Polsce, postanowiły przed paru dniami wyeliminować z zakresu swej działalności handel złotem, a więc nie podejmować się przeprowadzania tranzakcyj kupna — sprzedaży kruszczu w sztabach i monetach. Jednocześnie postanowiono nie wykonywać takch zleceń kupna dewiz i walut obcych, które nie są wywołane potrzebami obrotu gospodarczego.

Uchwały powyższe nie mają oczywiście nic wspólnego z t. zw. ograniczeniami dewizowemi, które ustawowo wprowadzone zostały w r. ub. przez wszystkie kraje dłużnicze. Obok Francji, Anglji, Holandji, Belgji, Szwajcarji i Finlandji, a więc sześciu europejskich krajów wierzycielskich, zasobnych w kapitały, Polska jest nadal jedynym krajem dłużniczym, posiadającym wolny i niereglamentowany obrót dewizowy z zagranicą. Bank polski każdej chwili, bez żadnych ograniczeń przydziela dewizy na regulację zagranicznych zobowiązań obywateli polskich. W tej dziedzinie jak to wielokrotnie stwierdzili oficjalni przedstawiciele rządu — jest zdecydowaną wolą rządu utrzymanie dotychczasowej linji postępowania, co leży oczywiście w interesie całego życia gospodarczego.

W obrocie pieniężnym z zagranicą uchwały, powzięte przez naszą bankowość, nie naruszają więc w niczem praktyki dotychczasowej. Sprzedaż walut i dewiz, na podstawie zapotrzebowania gospodarczo usprawiedliwionego, będzie miała miejsce w dalszym ciągu. Każdy obywatel i każda firma, która potrzebować będzie obcych walut na spłatę długu, zakup towarów, czy też na wyjazd zagranicę — otrzyma, jak dotychczas, potrzebne dewizy bądź banknoty, kupując je wzamian za złote polskie.

Jakie więc tranzakcje pieniężne ulegną ograniczeniu? Uchwała związku banków głosi, że banki mają się powstrzymać od wykonywania zleceń kupna dewiz i walut obcych, co do których istnieje podejrzenie, że są one przeznaczone dla celów spekulacyjnych lub tezaurazycyjnych, a nie dla zaspokojenia potrzeb ściśle gospodarczych. Komentując te uchwałę w wywiadzie, udzielonym ajencji „Iskra", członek rady banku polskiego i nacz. dyrektor powszechnego banku związkowego dr. Wacław Fajans powiedział: „...pod wpływem rozpanoszonej na całym świecie spekulacji rozwielmożniły się i na naszym rynku szkodliwe operacje, nie posiadające nic wspólnego z obrotem dewizowym normalnym, mającym swe źródło w realnych potrzebach życia gospodarczego. Mam tu na myśli głównie handel złotem i bankonotami zagranicznemi".

Oświadczenie powyższe wyjaśnia całą sprawę w sposób najzupełniej dostateczny. Ograniczenia w handlu złotem i walutami, wprowadzone z własnej inicjatywy przez banki, wymierzone są nie w wolny obrót dewizowy, lecz w spekulację walutową, która w ślad za krajami zagranicznemi zaczęła i w Polsce podnosić głowe, narażając zarówno szerszą publiczność, jak i państwo na znaczne straty. Jednym z przejawów tej spekulacji jest sprowadzanie z zagranicy monet złotych przez pewne osobistości i odsprzedawanie ich ludziom naiwnym po cenie wyższej, aniżeli wynosi wartość w nich złota. Spekulanci, wykorzystując zachwiane w społeczeństwie zaufanie do dolara, namawiają posiadaczy banknotów obcych do ich wymiany na złoto, bądź monety złote, oddając te monety po kursie nadmiernie wyśrubowanym. Skupione w ten sposób banknoty wędrują zagranicę, gdzie, jak np. w Holandji, zakupuje się specjalnie fabrykowane tam dla celów spekulacyjnych carskie ruble złote, które następnie znów służą do wymiany na banknoty. Naiwni płacą spekulantowi haracz w postaci różnicy między faktyczną wartością złota, a wyśrubowaną ceną kursową sporządzonych z niego monet. W wyniku tego rodzaju tranzakcyj traci nietylko ludność, dająca ucha podszeptom spekulantom, lecz również i całe życie gospodarcze kraju, które go niewielkie, jak u nas, środki pieniężno-kapitałowe tezauryzowane są i „zamrażane" w złocie, leżącem bezproduktywnie w kasach bankowych, bądź skrytkach prywatnych.

Decyzja naszych banków w sprawie wyeliminowania z zakresu działalności handlu złotem oraz niewykonywania zleceń kupna dewiz i walut obcych, do których istnieje podejrzenie, że mają być przeznaczone na tego rodzaju zakup złota dla celów spekulacyjnych, zmierza do przeciwdziałania powyższemu stanowi rzeczy. Podejmując tę decyzję, banki nasze dały dowód swego obywatelskiego stanowiska, działając jednocześnie w interesie szerokich rzesz publiczności, wyzyskiwanej przez spekulantów. Zarządzenia banków nie osiągną jednak zamierzonego skutku, jeżeli samo społeczeństwo nie stanie u boku banków w tępieniu spekulacji walutowej. Trzeba stwierdzić, że nie istnieją w Polsce żadne objektywne przesłanki, któreby usprawiedliwiały wywoływany przez spekulantów prąd w kierunku gromadzenia złota.

Złoty polski jest pieniądzem opartym na dostatecznie silnych podstawach i cała polityka gospodarcza i finansowa państwa stoi zdecydowanie na jego straży.

J. R-ski.

Pożegnanie Paderewskiego przez Nowy York. Na zdjęciu naszem widzimy mistrza I. Paderewskiego, żegnanego owacyjnie przez ludność polską i amerykańską w Nowym Yorku, tuż przed odjazdem do Europy.

Ożywienie polityczne w Genewie

Konferencja Herriota i Mac Donalda.

Genewa. — W Genewie zapanował wielki ruch polityczny, znamionujący zbliżanie się konferencji w Lozannie. W kuluarach Ligi, które w ostatnich czasach świeciły pustkami, przechadzają się liczni przedstawiciele prasy międzynarodowej, którzy jutro lub pojutrze przenoszą się do Lozanny. Wszędzie gwar i ożywienie.

Nastrój gorączkowy rozmów i przewidywań potęgują rozpoczęte już poufne negocjacje pomiędzy mężami stanu, którzy od wczoraj zjawili się znów nad Lemanem, aby tajnemi konferencjami i sekretnemi spotkaniami pobudzać fantazję prasy.

Największe zainteresowanie budzi oczywiście osoba premjera francuskiego Herriota, który przybył tu w dobrym humorze i wręczył nawet maszyniście pociągu Paryż — Genewa 100 franków francuskich tytułem nagrody za doskonałe prowadzenie lokomotywy. Po zainstalowaniu się w hotelu, Herriot przyjął kilku dziennikarzy francuskich, którym oświadczył, że rozmowy paryskie z Mac Donaldem doprowadziły do gruntownego wyjaśnienia stanowisk Francji i Anglji. Natomiast w pociągu, którym delegaci Francji i Anglji odbyli podróż do Genewy, na temat polityczny miano nie rozmawiać, ograniczając się do wymiany zdań na temat menu w wagonie restauracyjnym, oraz podziwiania pięknych krajobrazów.

Herriot pracuje niezmordowanie. Od rana premjer francuski odbył już szereg ważnych konferencji. Naprzód rozmawiał z Bizot'em, przedstawicielem Francji w komitecie mieszanym dla spraw austrjackich. Następnie odbył rozmowę z delegatami Ameryki Gibsonem i Wilsonem. W rozmowie tej towarzyszył Herriotowi Paul Boncour. O godz. 10.30 przyjął Herriot ministra Zaleskiego, poczem udał się na konferencję z Mac Donaldem i z Simonem.

Po południu przewidywane są rozmowy Herriota z Hymansem (Belgja), Walko (Węgry), oraz ambasadorem Nadolnym (Niemcy), który zamierza zaznajomić Herriota z niemieckim punktem widzenia na problemy rozbrojenia jakościowego.

Pracują również niezmordowanie przedstawiciele Anglji: Mac Donald i Simon, którzy poza rozmową z Herriotem odbyli konferencję z ministrem Grandim, poczem udali się na śniadanie z przedstawicielem St. Zjedn. Gibsonem.

Po południu zbiera się prezydjum konferencji rozbrojeniowej, aby zastanowić się nad mizernym wynikiem technicznych komisji rozbrojeniowych.

52 rewizje u aktorów, literatów i muzyków we Lwowie.

Reżyser teatru lwowskiego Leon Schiller aresztowany.

Warszawa. — We wtorek w godzinach południowych nadeszły tu sensacyjne wiadomości, że we Lwowie pękła bomba w sprawie ułotki komunistycznej, jaka się ukazała w Warszawie z podpisami aktorów etc. z p. Leonem Schillerem na czele.

Oto władzę śledcze prowadzące od dłuższego czasu obserwacje nad działalnością p. Schillera, ustaliły, że wśród pracowników i aktorów teatrów miejskich we Lwowie rozwinęła się silna agitacja komunistyczna, przyczem działalność ta robiła zastraszające postępy. Pozatem stwierdzono, że p. Schiller był współpracownikiem komunizujących pism, wychodzących we Lwowie, ukraińskiego „Wikuna", oraz polskich „Nowa Kronika" i „Literacka Trybuna".

Niedwuznacznie ustalono dalej kontakt p. Schillera z przedstawicielem jednego z sąsiadujących państw, rezydującego we Lwowie.

W związku z temi faktami, na polecenie prokuratora do spraw antypaństwowych dr. Mostowskiego w nocy z 13 na 14 bm. wyruszyły z gmachu komendy policji Lwów — miasto oddziały policji śledczej i mundurowej pod kierownictwem komisarza, celem przeprowadzenia masowych rewizyj u osób, podejrzanych o robotę komunistyczną.

Ogółem przeprowadzono 52 rewizyj, przeważnie wśród osób ze świata teatralnego, literackiego i muzycznego.

Pierwsze kroki skierowało policja do czołowej postaci afery, tj. do mieszkania reżysera Schillera przy ul. Ziemiałkowskiego. Pozatem przeprowadzono rewizję u artystów teatralnych Kuncewiczównej, zamieszkałej wspólnie z reż. Schillerem, u której znaleziono rewolwer, mimo, że jest czynną pacyfistką, u Damięckiego małżonków Wiercińskich, Malanowiczównej i Wojdana-Swojdzińskiego.

Wobec kompromitujących w wysokim stopniu wyników rewizyj przytrzymane zostały z miejsca przez policję na polecenie prokuratora Mostowskiego następujące osoby: Leon Schiller, Damięcki i Wojdan-Swojdziński.

Ze względu na pewne wyniki docho-

Antypolska i antyżydowska propaganda w W. M. Gdańsku. Narodowi socjaliści w Gdańsku prowadzą od dłuższego czasu olbrzymią propagandę przy pomocy wszelkich środków, skierowaną przeciwko żydom i polakom. Na czele tej akcji kroczy ich organ „Der Vorposten" wydawany w W. M. Gdańsku przez posła do parlamentu Rzeszy niemieckiej. Na zdjęciu naszem widzimy nagłówek tego dziennika z artykułem p. t. „Die Christusmörder" (Mordercy Chrystusa), skierowanym przeciw żydom a u spodu grubymi czcionkami napis: „Wer beim Juden oder Polen kauft, ist ein Verraeter" (Zdrajcą jest ten kto kupuje u żydów i polaków).

dzeń pierwiastkowych udał się około godziny 10 rano kierownik brygady dla spraw antypaństwowych kom. Złotkowski w towarzystwie p. Schillera i wywiadowców do gmachu Teatru Wielkiego, celem przeprowadzenia rewizji w garderobach artystów i w kancelarji, w której urzęduje p. Schiller. W wyniku rewizji znaleziono w biurze p. Schillera w gmachu Teatru Wielkiego oryginalne najnowsze wydawnictwa, dotyczące teatrów sowieckch, a przedewszystkiem i liczną korespondencję. Organa bezpieczeństwa prowadzą dalsze dochodzenia pod osobistym nadzorem prok. dr. Mostowskiego, które prowadzą do ujawnienia szczegółów wrogiej działalności komunistycznej na scenie teatru lwowskiego.

Ze strony pewnych czynników czynione są kroki interwencyjne na rzecz p. Schillera. Zarówno rewizje, jak i przytrzymanie przez policję znanych osób wywołało we Lwowie ogromną sensację.

TELEGRAMY

PONOWNA KANDYDATURA HOOVERA ZAPEWNIONA.

Chicago. — Republikański kongres partyjny, na którym zapadnie decyzja co do kandydatury na prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, rozpoczął się wczoraj przedpołudniem o godz. 11, wedle czasu amerykańskiego w Chicago. Ponowna nominacja Hoovera uchodzi za zupełnie pewną, natomiast różnice zaznaczają się w kwestji nominacji wiceprezydenta. Wydaje się rzeczą wątpliwą, czy obecny wiceprezydent Curtius zdoła uzyskać zupełną większość głosów swych towarzyszy partyjnych.

Dalej oczekiwane są zatargi na tle sformułowania zasadniczej tezy stronictw w kwestji prohibicji. Prez. Hoover pozostaje w ustawicznym telefonicznym kontakcie z konwentem i stara się o łagodzenie sprzeczności. Chicago jest udekorowane flagami, publiczność ze wszystkich stron kraju napływa w olbrzymich masach.

Gen. Dawes oświadczył, iż nie postawi swej kandydatury na stanowisko wiceprezydenta w okresie najbliższych wyborów.

CISZA POLITYCZNA W PARYŻU.

Paryż. — Puknt ciężkości w sytuacji politycznej przeniósł się równocześnie z wyjazdem premjerów francuskiego i angielskiego do Genewy, względnie do Lozanny.

W Paryżu nastąpił całkowity spokój, tembardziej, że jeszcze przed tygodniem nie będzie posiedzenia Izby deputowanych.

W kołach finansowych patrzą z dużą niechęcią na projektowaną pożyczkę dla Austrji i stwierdzają, że większość pożyczek emitowanych pod auspicjami Ligi Narodów, spadła do kilkunastu procent swej poprzedniej wartości, skutkiem czego stanowi poważną stratę dla gospodarostwa narodowego państw, które się w pożyczkach angażowały.

W kuluarach Izby deputowanych opowiadają, że b. premjer Tardieu, który posiada jak się okazuje, dość skromne zapasy pieniężne, zaczyna od 1 lipca regularnie współpracować w paryskim tygodniku „Ilustration", który daje mu specjalnie korzystne warunki za jego artykuły. Podobno oferty ze strony prasy zagranicznej b. premjer francuski, jak dotychczas miał odrzucić.

B. CESARZ WILHELM OPUŚCIŁ DOORN.

Amsterdam. — B. cesarz Wilhelm opuścł 13 b. m. po raz pierwszy od 13 lat zamek w Doorn i wyjechał w towarzystwie swej świty oraz urzędnika policji holenderskiej na kilkudniowy pobyt do małego uzdrowiska holenderskiego Zandwoort, gdzie zamieszkał w willi swojego znajomego finansisty niemieckiego barona Heydta. Równocześnie krążą pogłoski, że Wilhelm zamierza osiąść na stałe w Koburgu.

DYKTATURA W NIEMCZECH BĘDZIE PRZEJŚCIOWA.

Berlin. — Przemawiając na zgromadzeniu młodzieży nacjonalistycznej, poseł niemiecko - narodowy Evering oświadczył, że okres dyktatury będzie tylko formą przejściową do wskrzeszenia w Niemczech monarchji, w której odbudowę naród niemiecki święcie wierzy. Nacjonalistyczne korporacje akademickie urządziły mówcy owacje.

Jakie dekrety wyda Hindenburg?

Restytucja bojówek hitlerowskich. Walka z deficytem budżetowym.

Berlin. — Nowe dekrety prezydenta Rzeszy ukazać się miały już wczoraj wieczorem. Narazie jednak wydane zostały tylko dekrety o ograniczeniu świadczeń socjalnych. Dekrety, które mają ukazać się, są następujące:

Dekret w kwestji politycznej przewiduje zniesienie zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych oraz innych organizacji narodowo-socjalistycznych, zniesienie zakazu noszenia mundurów i zachowania kontroli ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy nad organizacjami o charakterze wojskowym. Na podstawie tego dekretu oddziały szturmowe, będą musiały poddać się tylko formalności złożenia statutu organizacyjnego, natomiast podział tych formacji, oraz ich zastosowanie ma być uzgodnione z ministerstwem spraw wewnętrznych.

Dekret w sprawach finansowych zmierza do wyrównania niedoboru budżetowego. W samym dziale zasiłków dla bezrobotnych deficyt wynosi 400 miljonów marek. Dekret przewiduje wprowadzenie nowych podatków, a mianowicie: 1) dodatku do podatku dochodowego w wysokości 1 i pół do 6 i pół ogólnej sumy, zwany podatkiem od zatrudnienia. Urzędnicy mają płacić stawkę 1 i pół procent, 2) podatek od soli w wysokosci 20 procent, który w czasie od 1-go lipca do 31 marca 1933 roku ma przynieść 40 miljonów marek, 3) rozciągnięcie podatku obrotowego poniżej granicy 5000 marek. Drogi zniżki zapomóg dla bezrobotnych, mają być osiągnięte oszczędności w wysokości około 520 miljonów marek. Zniżki te wahać się mają od 10 do 23 procent. Zapomogi z tytułu ubezpieczeń społecznych, inwalidzkie itp. ulegną redukcjom w kilku kategorjach o 20 procent. Zmieniony ma być wreszcie klucz wydatków na zapomogi społeczne dla bezrobotnych, udzielane przez samorządy i Rzeszę. Samorządy przeznaczyć mają na ten cel 680 milj. marek (przedtem 870 milj.), a subwencja rządu Rzeszy wyniesie 867 milj. zł., podobnie, jak poprzednio.

Według doniesień prasy, budżet ma być ustalony na sumę 8,2 miljardy po stronie dochodów i wydatków. Będzie on zatem niższy od budżetu za rok 1931 o mniej więcej 1,2 miljarda marek. Nowy prelimnarz budżetowy obowiązywać będzie od 1 kwietnia i obejmie formalnie cały rok budżetowy aż do 31 marca 1933 r.

ZNOWU TARCIA LITEWSKO - NIEMIECKIE.

Kowno. — Przywrócenie przyjaznych stosunków między Litwą a Niemcami zakłócone zostało aresztowaniem przez policję niemiecką, o czem już donosiliśmy, naczelnika odcinka litewskiej policji pogranicznej por. Dżemkajtisa, Omawiając to wystąpienie „Lietuwos Aidas" podkreśla, że nawet Polacy takich środków nigdy nie stosowali, podczes gdy kulturtraegerzy przed tem się nie zawahali". Aresztowanie por Dżemkajtisa jest przedmiotem badań ze strony litewskiego M. S. Z.

2 miljardowy „bonus"

dla weteranów amerykańskich uchwalony.

Waszyngton. — W Izbie reprezentantów przyjęty został t. zw. „bonus bill", który przewiduje wypłatę b. uczestnikom wojennym sum ubezpieczeniowych. Bill przyjęty został 226 głosami przeciw 175. Wniosek ten zatwierdzony być musi przez prezydenta Hoovera, który z pewnością wypowie się przeciwko temu projektowi. W tym wypadku konieczne jest ponowne głosowanie, które musi dać absolutną większość trzech czwartych głosów.

ZWYCIĘSTWO KOMUNIZMU W CHILE?

Santiago de Chile. — W Chile dokonany został nowy zamach stanu, który obalił dotychczasowy rząd socjalistycznej junty rewolucyjnej. Dotychczasowy prezydent Davila został wygnany zagranicę. Nowy rząd zadeklarował komunizm, jako podstawę nowej konstytucji państwowej.

Wiadomości napływające z Chile przedstawiają sytuację tak niewyraźnie, że trzeba je brać z dużemi zastrzeżeniami, tembardziej, że nie brak informacji świadczących, iż nowy przewrót ma charakter raczej faszystowski.

MANEWRY FLOTY FRANCUSKIEJ.

Paryż. — W zachodniej części morza Śródziemnego rozpoczęły się manewry z udziałem pierwszej eskadry, która dopiero ukończyła 6-tygodniowy objazd wybrzeży Azji Mniejszej, Syrji, Palestyny i Egiptu oraz drugiej eskadry przybyłej z Bretanji.

Wczoraj wszystkie jednostki, mające uczestniczyć w manewrach, wypłynęły na otwarte morze, celem przeprowadzenia skombinowanych ćwiczeń wzdłuż wybrzeży Algieru i Tunisu. Dowództwo nad obu walczącemi ze sobą eskadrami spoczywa w rękach kontradmirałów Herve i de Laborde pod kontrolą głównego dowódcy, wiceadmirała Roberta. Obecne ćwiczenia na morzu są ciekawe ze względu na to, że po raz pierwszy od dwu lat biorą w nich udział eskadry z północy i południa.

Manewry te— pisze „Figaro" — pozostają pod względem doniosłości daleko w tyle poza przygotowywanemi obecnie manewrami przez dowództwo marynarki włoskiej. Weźmie w nich bowiem udział tylko 45 okrętów, podczas gdy, zgodnie z deklaracją złożoną w Izbie przez admirała Siriamini, Włosi zmobilizują w jesieni w okolicach Sycylji i Sardynji 100 okrętów

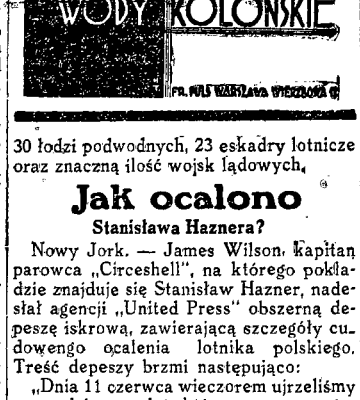

30 łodzi podwodnych, 23 eskadry lotnicze oraz znaczną ilość wojsk lądowych.

Jak ocalono

Stanisława Haznera?

Nowy Jork. — James Wilson, kapitan parowca „Circeshell", na którego pokładzie znajduje się Stanisław Hazner, nadesłał agencji „United Press" obszerną depeszę iskrową, zawierającą szczegóły cudownego ocalenia lotnika polskiego. Treść depeszy brzmi następująco:

„Dnia 11 czerwca wieczorem ujrzeliśmy na wodzie samolot, którego ogon wystawał ponad powierzchnię morza, zaś 2/3 maszyny było zanurzonych w wodzie. Z początku zdawało się, że na samolocie nikogo niema. Kiedy jednakowoż przypłynęliśmy bliżej, zauważyliśmy postać ludzką, która, jakby przywiązana była do samolotu. Maszyna kołysała się na coraz to silniej wzburzonych falach morskich.

Daliśmy sygnał. Na odgłos syreny postać na samolocie poruszyła się i poczęła wywijać z całych sił rękami. Opuściliśmy łódź ratunkową z załogą ochotniczą, na czele której stanął drugi oficer okrętu. Człowiek z samolotu wołał przez megafon: „Jestem Stanisław Hazner, ratujcie moją maszynę!" Kiedy przypłynęła łódź ratunkowa pod samolot. Hazner zupełnie bez sił wypadł poprostu ze swego siedzenia do łodzi. Było już prawie zupełnie ciemno, kiedy zabraliśmy Haznera na pokład „Circeshelle" w 40 minut po odnalezieniu go.

Hazner zupełnie wyczerpany, powiedział do pierwszego oficera okrętu: „Dziękuję panu, panie kapitanie, 8 dni czekałem na pana". Następnie upadł nieprzytomny.

Kiedy następnie zbadano cudownie ocalonego, zauważono na jego ciele tylko kilka drobnych zadrapań, natomiast nie stwierdzono żadnych większych uszkodzeń ciała. Usiłowaliśmy wydostać od niego szczegółowy opis jego przeżyć, lecz Hazner opadający z sił oświadczył, że woda i pożywienie są dla niego w chwili obecnej rzeczą najważniejszą.

Powracał on szybko do sił, lecz ciągle jeszcze nie jest w stanie opowiadać o swoich okropnych przeżyciach. Haznerowi sprzyjało niezwykłe szczęście, gdyż w 4 godziny po jego odnalezieniu i zabraniu na pokład zapadła nad morzem niezwykle gęsta mgła, która niechybnie byłaby uniemożliwiła jego odnalezienie.

KATASTROFY KOLEJOWE.

San Sebastian. Pociąg wiozący pielgrzymów, wykoleił się między Marsaga a El Goibar. Cztery osoby poniosły śmierć 50 jest ranionych.

Neapol. — Pociąg kolei, biegnącej dokoła Wezuwjusza, wykoleił się wskutek złego funkcjonowania elektrycznej zwrotnicy, przyczem przewróciły się trzy wagony. Jedna osoba zginęła, trzynaście odniosło poważne rany. Przeprowadzone śledztwo wykazało zaniedbanie ze strony zwrotniczego, naczelnika stacji i dróżnika, których aresztowano. Stan kilku rannych, którzy doznali wstrząśnienia mózgu jest groźny.

Katastrofalny pożar

Lunaparku w Berlinie. Rozpaczliwa walka uciekających, mnóstwo ofiar.

Berlin. — Wczoraj o godz. 2 nad ranem spłonął berliński Lunapark, jeden z największych na świecie. Pożar wybuchł w chwili, gdy ogród był przepełniony publicznością, która korzystała z wyjątkowo ciepłej pogody.

Ogień zauważono w barze automatycznym. Prawdopodobnie nastąpiło krótkie spięcie. Ściany budynku, wzniesionego z dykty z mnóstwem ozdób drewnianych, stanęły w ogniu tak szybko, że nie zdołano wynieść żadnych urządzeń. Uciekająca publiczność spowodowała w ogrodzie szaloną panikę, gdyż z nieustalonej przyczyny zaczęto krzyczeć, że wielka wieża w Lunaparku, wysokości 53 metrów ma być wysadzona dynamitem. Spowodowało to jeszcze większy popłoch, a w ciasnych przejściach zaczęto walczyć o utorowanie sobie drogi.

W ciągu kilku minut ogień przeniósł się na inne budynki, oraz na budy płócienne z atrakcjami. Napór tłumu był tak silny, że runęło ogrodzenie z żelaznych sztachet Do Lunaparku przybyło osiem oddziałów straży ogniowej; jednakże dziesiątki tysięcy uciekających kobiet i mężczyzn uniemożliwiło założenie hydrantów. Dopiero, gdy teren opustoszał, strażacy założyli 16 węży gumowych i przystąpili do akcji. Udało im się osalić jedynie instalacje wodne oraz kolejkę wodną. Wszystkie pozostałe budynki spłonęły, nie wyłączając wieży, z której pozostał tylko żelazny szkielet. Wieża grozi lada chwila rynięciem.

Dogaszanie pożaru trwało do godz. 7 rano. W ambulatorjach prywatnych i w pogotowiach miejskich opatrzono 28 poszwankowanych osób. Są to przeważnie kobiety stratowane podczas ucieczki.

Szkody spowodowane przez pożar trudno narazie określić. Bądź co bądź są olbrzymie.

21-GO LIPCA ODBĘDZIE SIĘ ROZPRAWA KASACYJNA RITY GORGONOWEJ.

Warszawa. — W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy wyznaczył termin rozprawy kasacyjnej Rity Gorgonowej, skazanej, jak wiadomo przez sąd przysięgłych we Lwowie na karę śmierci.

Rozprawa wyznaczona została na dzień 21 lipca br.

Do rozprawy sąd wyznaczył obrońcę z urzędu w osobie mec. Mieczysława Ettingera.

MOTYWY VOTUM SEPERATUM SĘDZIEGO LESZCZYŃSKIEGO.

Warszawa. — Sędzia Leszczyński, który do wyroku w sprawie b. więźniów brzeskich złożył votum seperatum, przygotował obszerne motywy, zajmujące 30 stronic pisma maszynowego.

Motywy te ogłoszone będą łącznie z motywami w sprawie brzeskiej w jesieni.

PLANY MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Warszawa. — Konieczność podniesienia dochodów skarbowych z monopolu tytoniowego, skłoniła dyrekcję tego przedsiębiorstwa do gruntownej reformy dotychczasowego systemu obsługi rynku.

Obecna sieć hurtowej sprzedaży wyrobów tytoniowych jest rozmieszczona bardzo niejednolicie. Na 535 miejscowości jest 732 hurtowni rejonowych, przytem na niektóre miejscowości przypada po 2 i 3 hurtownie.

Jednocześnie jest niedostateczna sieć

Dr. MARCZEWSKI
POWRÓCIŁ
Ulica Kilińskiego Nr. 21
CHOROBY OCZU
Od 9—12 i 2 i pół — 3 i pół prócz niedziel i świąt.

punktów sprzedaży detalicznej. Dyrekcja monopolu zamierza zbyteczne hurtownie zlikwidować, a natomiast pozostałe upoważnić do tworzenia filji. W ten sposób obsługiwanych będzie znaczniejsza liczba miejcowości, zwiększona przez hurtownie.

Pozatem projektowane jest zwiększenie liczby punktów sprzedaży detalicznej z 80.000 do 120.000, co przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia konsumcji tytoniu i powiększy dochód skarbu z patentów.

W tym kierunku zmierza również zamiar zmniejszenia rabatów, otrzymywanych przez hurtownie w wysokości 4 pr. co daje do 100.000 rocznie.

UJĘCIE KURJERA KOMUNISTYCZNEGO.

Warszawa. — W pociągu zdążającym z Warszawy do Gdańska, na stacji w Tczewie, zatrzymano osobnika, którego dokumenty wydały się rewidentom podejrzane. Przy bliższych oględzinach zatrzymanego paszportu ustalono, że paszport ten pochodzi z serji dowodów osobistych polskich, sfałszowanych swego czasu przez członków G. P. U. w Berlinie. Paszport wystawiony był na nazwisko Pawła Korneckiego. Jak jednak ustalono, właścicielem paszportu był znany kurjer międzynarodowy, t. zw. „Czerwonej pomocy", Iwan Miednikow. Podczas rewizji osobistej znaleziono w skrytce w kapeluszu oraz w obcasie buta rozmaite raporty oraz wyliczenia partji komunistycznej w Polsce, wreszcie zapotrzebowania, oznaczone uwagą „Pilne" na sumę dodatkową na miesiąc czerwiec 16.800 zł. na akcję pomocy dla więźniów politycznych. Jak wynika ze znalezionych zestawień, komunistyczna partja polska potrzebuje tych pieniędzy na uzupełnienie wydatków, związanych z dostarczaniem wiktu dla więźniów politycznych, na wsparcia dla ich rodzin oraz na opłacanie obrony. Miednikow wraz ze znalezionymi u niego dokumentami został sprowadzony do Warszawy, gdzie oddano do dyspozycji wydziału politycznego. Dochodzenia w toku.

Niewypłacalni podatnicy

będą składać przysięgę wyjaśnienia.

Warszawa. — Projekt nowego rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, który ma być rozpatrzony w ostatecznej formie na posiedzeniu rady ministrów w piątek 17 b. m. zawiera między innemi dział o „ujawnieniu majątku" płatników podatków.

W myśl tego działu jeżeli egzekucja z ruchomości nie doprowadziła do zupełnego zaspokojenia poszukiwanej należności, albo już z protokułu zajęcia wynika, że z ruchomości należność ta nie będzie w całości zaspokojona, albo jeżeli osoby trzecie zgłosiły prawo uzasadniające zwolnienie zajętych ruchomości od egzekucji, sąd, na wniosek urzędu skarbowego zobowiąże go, aby złożył wykaz całego swego majątku i aby stwierdził przysięgą, że wykaz ten jest prawdziwy i zupełny, oraz że niczego ze swego majątku świadomie nie zataił.

Wniosek o nakazaniu zobowiązanemu złożenia wykazu i przysięgi, sąd rozpozna na posiedzeniu niejawnem, po wysłuchaniu urzędu skarbowego i zobowiązanego, o ile stawia się na wezwanie.

Sąd oraz za jego zezwoleniem urząd skarbowy mogą zadawać zobowiązanemu inne jeszcze pytania, zmierzające do wykrycia przedmiotów i praw, do których mogłaby być skierowana egzekucja.

Jeżeli zobowiązany bez usprawiedliwiającej go przyczyny nie stawi się do złożenia wykazu i przysięgi, bądź odmówi odpowiedzi na zadane mu pytania lub złożenia przysięgi, sąd na wniosek urzędu skarbowego postanowi „podatnika uwięzić podług przepisów o przymusie osobistym oraz zagrozić mu dalszem uwięzieniem na przypadek, gdyby w ciągu tygodnia po zwolnieniu nie dopełnił włożonego na niego obowiązku.

Uwięzienie, na podstawie każdego poszczególnego postanowienia, nie może trwać dłużej niż 2 tygodnie, ogólny zaś czas uwięzienia nie może przekroczyć 6 miesięcy. Uwięziony może w każdej chwili żądać, aby w godzinach urzędowych był stawiony przed sąd celem złożenia wykazu i przysięgi.

Protest OO. Paulinów
z Jasnej Góry.

Kurja gen. zakonu OO. Paulinów w kwietniu r. b. wystąpiła do Min. W. R. i O. P. z odwołaniem przeciwko zarządzeniu woj. urzędu konserwatorskiego, postanawiającemu zaliczyć świątynię Jasnogórską do rzędu „zabytków podlegających ochronie prawa" ze względu na to, że „posiada wartość artystyczną, kulturalną, historyczną i archeologiczną".

Dla ogółu katolickiego w Polsce Jasna Góra jest sanktuarjum, największą świątynią. Dlatego też potraktowanie ze strony urzędu wojewódzkiego świątyni Jasnogórskiej jako „zabytku" musi się spotkać z żywym protestem społeczeństwa polskiego. Słusznie piszą OO. Paulini:

„Jasna Góra jako własność Kościoła, należy do opieki odnośnej władzy kościelnej, a bezpośrednio z woli najwyższej powagi w kościele pozostaje pod opieką zakonu OO. Paulinów od roku 1382. Przez 550 lat Paulini jako stróże Jasnej Góry strzegli jej bez przerwy. W prowadzeniu robót dobowlanych i restauracyjnych dobierali zawsze najlepsze siły: w ostatnich lat dziesiątkach wsławili się architekci Stefan Szyller i obecnie Szyszko-Bohusz, którzy znowu porozumiewali się z konserwatorami. Gdy chodziło o wzniesienie nowych budowli albo powiększenie starych, np. kaplicy Matki Bożej, OO. Paulini, obok władzy djecezjalnej, zapraszali kompetentnych i w architekturze kościelnej specjalnie wykwalifikowanych kapłanów z całego kraju, którzy tu zawsze chętnie przybywali i wraz z władzą djecezjalną i wybranymi członkami zakonu, oraz zaproszonymi konserwatorami, wspólnie odbywali narady. Taki zespół jak dotąd, tak i na przyszłość, posiadać będzie ze strony zakonu najzupełniejsze zaufanie. Natomiast nie budzi w nas zaufania obiecana przez urząd wojewódzki opieka konserwatorów. Zaufanie to mamy niemal całkowicie poderwane od ubiegłego roku. Gdy bowiem komisarz miasta zwrócił się do konserwatora z zapytaniem, czy postawienie budynku na teatr letni przed placem szczytowym Jasnej Góry nie będzie rzeczą niewłaściwą, otrzymał odpowiedź uspakajającą wszelkie jego obawy, a gdy już budowa teatru została ukończoną, konserwator pochwalił jej wykonanie. Każdy bezstronny i trzeźwo myślący dostrzega niewłaściwość budynku w tem miejscu. Pod względem estetycznym mógłby być tolerowany w miejskim zaułku, ale przed frontem najwspanialszej budowy miasta, jaką jest Jasna Góra, stanowi niesłychanie rażący kontrast. Pod względem zaś religijnym obraża uczucia katolików i ubliża miejscu świętemu. Ubliżenie to przez odbywanie w teatrze przestawienia podczas nabożeństw wyraziła obszernie i wymownie prasa miejscowa i stołeczna, następnie 44 organizacje społeczne katolicko-narodowe w łącznym proteście do komisarza miasta. Jasna Góra i sam Pasterz djecezji uważają za bezwzględnie niedopuszczalne utrzymanie nadal tego budynku i teatru. Mimo to władze rządowe miejscowe z konserwatorem zlekceważyły sobie uczucia religijne Częstochowy i kraju całego. Wobec takiego lekceważenia sanktuarjum Jasnej Góry, my Paulini jako słudzy swej Jasnogórskiej Pani i Królowej, jako wyraziciele uczuć katolickiej Polski, tu się corocznie gromadzącej, jak najkategoryczniej protestujemy przeciwko zaliczaniu Jasnej Góry do zabytków podlegających ochronie prawa. Z tego bowiem, co powiedziano wyżej okazuje się, że zapowiedziana ochrona Jasnej Góry nietylko w niczem nie podniesie, ale ją obniży i jej zaszkodzi".

—O—

KRONIKA

Czwartek 16 CZERWCA

Dziś — Benona, Jana Franc.
Jutro — Adolfa bp.
Wschód słońca o godzinie 3.29
Zachód „ „ 20.00
Kalendarzyk historyczny:
Sejm sześcioniedzielny Pacyficationis w Warszawie w 1669 r.

— **Wycieczka na Jasną Górę.** Dnia 19 b. m. sierociniec miejski w Czeladzi urządza wycieczkę dla 25 dzieci starszych wiekiem na Jasną Górę.

— **Budżet miejski na rok 1932 33.** Wczoraj Rada Przyboczna uchwaliła w trzeciem czytaniu nowy budżet miejski. Tegoroczny budżet zwyczajny łącznie z nadzwyczajnym wynosi 5 miljonów 90 tys. zł., t. j. o 1 miljon 10 tys. zł. mniej, niż w roku poprzednim.

— **Zapisy do obozów dla młodzieży szkolnej polskiej YMCA.** Polska YMCA przyjmuje obecnie zapisy na obóz dla młodzieży szkolnej w Mszanie Dolnej koło Rabki. Obóz prowadzony będzie w dwóch okresach: od 30.VI do 21.VII i od 21.VII do 11.VIII. Zapisy przyjmuje główne biuro Polskiej YMCA w Warszawie, Al. Ujazdowskie 22, oraz oddziały w Krakowie i Łodzi. Koszt pobytu za okres 3 tygodniowy wynosi zł. 85, za 6-tygodniowy — zł. 165, przyczem uczestnicy korzystają z 75 proc. zniżki na kolejach.

— **Z życia harcerskiego.** W miejscowym hufcu harcerzy, który jest znany z tego, że rozwija się w nim młodzież wszechstronnie i moralnie i fizycznie, gdzie są rozwijane najrozmaitsze gałęzie wychowania fizycznego — posuwa się naprzód w szybkim tempie praca na polu żeglarstwa. W ciągu zimy harcerze z dr-n: 3, 11, 19 i 18 dzięki łaskawej, a fachowej pomocy L. M. i K. uczeszczali na kurs początkowy żeglarski, teoretyczny, a obecnie biorą udział 3 razy w tygodniu w praktycznych ćwiczeniach na wodzie na przystani Ligi M. i K. W ćwiczeniach bierze udział 30 harcerzy. Z-py wodne dotychczas posiadają: 6 kajaków i 2 łodzie.

Jak dowiadujemy się, nasi młodzi żeglarze wybierają się na kurs żeglarski, organizowany przez Główną Kwaterę Harcerzy na Pomorzu w m-cu lipcu b. r.

— **Powołanym na ćwiczenia wojskowe nie wolno wymawiać pracy.** Z racji zbliżającego się okresu ćwiczeń wojskowych letnich warto przypomnieć, że na mocy art. 29 rozp. z r. 1928 wymówienie pracy pracownikowi umysłowemu „nie może nastąpić podczas odbywania ćwiczeń", a robotnikowi „w czasie między chwilą powołania na ćwiczenia, a końcem tych ćwiczeń". Wyjaśnienie to jest ważne dla pracowników, ponieważ niektórzy pracodawcy uważają, iż w okresie otrzymania zawiadomienia a samem rozpoczęciem ćwiczeń wymówienie jest dopuszczalne.

Z obchodu święta pułkowego

27 p. p. w Częstochowie.

Doroczny obchód święta pułkowego 27 p. p. dn. 15 czerwca rozpoczął się w przededzień wieczorem capstrzykiem po ulicach miasta i uroczystym apelem w koszarach.

O godz. 8-ej wiecz. capstrzyk orkiestry 27 p. p. z kompanją żołnierzy pod dowództwem por. Matuszewskiego przemaszerował wokół Alei, poczem powrócił do koszar, gdzie odbyła się przepiękna uroczystość apelu z wywołaniem nazwisk poległych. Wielki kompleks gmachów koszarowych, brama wjazdowa i t. d. były udekorowane emblematami, zielenią i flagami, iluminowano okna sal żołnierskich. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9-ej wiecz. Po powitaniu sztandaru pułkowego i raporcie dowódcy uszeregowanych bataljonów odczytywali listy obecności. Z szeregów padły odpowiedzi: „jestem", gdy zaś wywołane zostało nazwisko poległego, sierżanci odpowiadali: „poległ na polu chwały", wymieniając przytem miejscowość i datę bohaterskiej śmierci. Takich nazwisk odczytano zgórą 200, jako wspomnienie ofiarnej daniny życia i krwi, złożonej przez 27 p. p. podczas walk z bolszewikami w 1920 r.

Krótkie, jędrne przemówienie, poświęcone uczczeniu poległych, wygłosił dowódca pułku pułk. dypl. Czapliński, poczem zaległa 1-minutowa cisza, a po tym niemym hołdzie cieniom bohaterów ks. kapelan Żelaznowski zaintonował krótką modlitwę za poległych 27 p. p. Orkiestra prześlicznie wykonała marsza żałobnego Szopena, wojsko sprezentowało broń, a jednocześnie wystrzeliły rakiety oraz rozległy się detonacje granatów i terkot karabinów maszynowych.

Przepięknej tej uroczystości przeszkodził nieco deszcz, który począł padać nagle, płosząc licznie przybyłą publiczność.

We wtorek o godz. 14-ej odbyła się również w sali „Grand-Kina" akademja, urządzona staraniem referenta kult.-ośw. ppor. F. Pioruna. Śpiewał chór żołnierski na 4 głosy, solo baryton, solo skrzypce, ppor. Piorun wygłosił prelekcję o 27 p. p., produkowała się orkiestra pułkowa, wreszcie odegrano wesołą sztuczkę.

Obchód właściwego dnia święta pułku, t. j. dzisiejszą środę, rozpoczęto o godz. 6-ej r. uroczystą pobudką w koszarach, poczem o godz. 9-ej r. cały pułk ze sztandarem i orkiestrą wyruszył do Katedry św. Rodziny na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. kapelan Żelaznowski w obecności przedstawicieli władz, delegacji 7 p. a. l. i II/4 p. a. c. oraz społeczeństwa.

Po nabożeństwie o godz. 11-ej r. na placu magistrackim odbyła się defilada, którą przyjął dowódca piechody dywizyjnej pułk. dypl. Myszkowski w towarzystwie p. starosty Kühna i p. komisarza Mazura na czele Korpusu Oficerskiego. Defilada całego pułku, prowadzonego osobiście przez swego dowódcę pułk. Czaplińskiego, przy dźwiękach orkiestry wypadła wspaniale, maszerujące kompanje prezentowały się dziarsko. Defilowały również baterje 7 p. a. l. i II/4 p. a. c., biorące udział w święcie 27 p. p. Wokół placu zgromadziła się tłumnie publiczność.

Po powrocie do koszar nastąpiła uroczystość wręczenia odznaki pułkowej kilku oficerom i licznym szeregowym, którzy dłuższy czas służą w 27 p. p., poczem rozpoczął się wspólny obiad żołnierski przy długich stołach, ustawionych na udekorowanym placu.

Na zakończenie odbywa się przy koszarach wspaniała zabawa ludowa z bezpłatnem wejściem.

— **Przedstawienie uczniowskie w I-em gimn. państw.** Dnia 19 czerwca r. b. w sali I-go gimn. państw. im. H. Sienkiewicza uczniowie tegoż gimnazjum wykonają ballady Zegadłowicza p. t. „Powsinogi beskidskie" w oryginalnej i niewidzianej dotąd w Częstochowie inscenizacji dyr. Piekarskiego.

— **Kto dziś staje przed Komisją Poborową?** W dniu 16-go b. m. o godz. 8 rano przed Komisją Poborową przy ul. Kilińskiego 13 stawić się muszą z dokumentami ci poborowi roczn. 1911 z m. Częstochowy, których nazwiska rozpoczynają się na litery Sa — Sp.

Z procesu komunistycznego

Szczegóły działalności „komitetu dzielnicowego" w Krzepicach.

W dalszym ciągu procesu przeciwko 15-tu oskarżonym o należenie do partji komunistycznej na terenie Krzepic i Częstochowy, o czem już pisaliśmy, wyszło na jaw, że posterunek policji w Krzepicach otrzymał na początku 1930 r. w drodze konfidencjonalnej informacje, iż w Krzepicach utworzony został Komitet Miejscowy Komunistycznego Zw. Młodzieży, działalnością swą obejmujący i dalsze okolice Krzepic. Na czele tego komitetu stanął Kałma Blic który, jak się okazało podczas procesu, jest analfabetą zarówno w języku żydowskim, jak i polskim. Według tych samych poufnych wiadomości, we wrześniu 1931 r. z inicjatywy Blica Komitet Dzielnicowy został zlikwidowany, a na jego miejsce został utworzony Komitet Dzielnicowy wspólny dla K. P. P. i K. Z. M. P., który, obejmując swą działalność gminy Krzepice, Kuźniczka, Lipie i Przystajń, organizował na tych terenach cały szereg komórek komunistycznych. Na odbytem w początkach lutego 1932 r. zebraniu Kałma Blic, mając na uwadze intensywny rozrost komórek komunistycznych, przeprowadził rozgraniczenie kompetencji K. P. P. i K. Z. M. P. i w tym celu utworzył dwa odrębne komitety dzielnicowe.

W lutym policja przystąpiła do likwi-

Dźwiękowe „GRAND-KINO"
Dziś i dnie następne
Kino-Rewja! Na ekranie: Kino rewja!
Buster się żeni!...
Szampańska komedja w 8 aktach.
W roli gł. najlepszy komik Buster Keaton.
NA SCENIE:
Dziś w środę OSTATNIE POŻEGNALNE WYSTĘPY BEZKONKURENCYJNEGO ZESPOŁU REWJOWEGO Z
TADEUSZEM FALISZEWSKIM
Ewą Ferówną, Janiną Hadziarówną, Wincentym Zoskotem i Dnotem Patkowskich.
Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach.

dacji organizacji komunistycznej w Krzepicach. Z pośród zatrzymanych Roman Mielczarek, Bolesław Konieczko i Kopel Lachman przyznali się do uczestniczenia w placach organizacji komunistycznej i opisali dokładnie udział innych osób w tej partji. To też na zeznaniach ich opiera się cały akt oskarżenia, badani jednak na rozprawie Lachman i Mielczarek oświadczyli, że cofają swoje zeznania u sędziego śledczego, gdyż w kancelarji badał ich nie sam sędzia, a starszy przodownik policji politycznej Miniszewski, a zeznania zapisywał posterunkowy Kornobis.

Wobec tego obrońca Lachmana mec. Idźkowski wystąpił z wnioskiem o powołanie w charakterze świadka sędziego śledczego Awakumowa. Sąd wniosek ten oddalił.

Kilka godzin trwało badanie świadków — starszego przodown. Miniszewskiego i komendanta posterunku P. P. w Krzepicach Szczepanika, którzy naogół potwierdzili dane aktu oskarżenia, szczególnie obciążając oskarżonego Blica, który był głównym inicjatorem tej wywrotowej konspiracji w Krzepicach.

Po przesłuchaniu licznego szeregu świadków oskarżenia i obrony Sąd o godz. 8 i pół wiecz. ogłosił zamknięcie przewodu sądowego. Dziś o godz. 1 po poł. rozpoczęły się przemówienia stron.

Ze sportu

Rozgrywki o mistrz. kl. A. mają się ku końcowi. Po meczach niedzielnych Warta (Z) zrównała się punktami ze Skrą.

Brygada — Turyści 1 : 1 (1 : 0). Brygada wystąpiła bez Głowackiego natomiast zasilona dawnym obrońcą K. Donajskim, Turyści bez Jędrzejkiewicza — Brygada uzyskuje prowadzenie z rzutu karnego, egzekwowanego pewnie przez Lacha, Turyści wyrównują w ostatnich minutach gry. W obydwu drużynach zawiodły linje napadu. Najlepiej zaprezentowali się: Szczechla w Brygadzie, zaś w Turystach Woźniak i bramkarz.

Myszków — Victoria 0 : 0. Myszków grał nadspodziewanie dobrze, zwłaszcza lewa strona napadu Chojnacki, Lewandowski była chwilami doskonała — W Victorji naodwrót: dobrze grały tyły, napad zaś nie istniał na boisku. Bohaterem meczu był Kurek, najlepszy gracz na boisku. — Victoria wystąpiła bez swego najlepszego łącznika Prószyńskiego, natomiast ze Schmidtem, który po dłuższej przerwie zasilał szeregi biało-zielonych. W Myszkowie gra 3 nowych graczy. Wynik odpowiadający przebiegowi meczu, boisko niemożliwe do gry. Sędziował inż. Meier objektywnie i bez błędu.

Warta (Z.) — Warta (Cz.) 7 : 0 (1 : 0). Rozegrany w Zawierciu mecz nie dał oczekiwanego rekordowego wyniku. Warta, mimo iż grała bez Rzezaka, Gewercmana i Broniatowskiego stawiła, zwłaszcza do przerwy, zacięty opór.

W końcu b. m. ma grać w Częstochowie renomowana drużyna śląska, b. mistrz ligi i tegoroczny leader ligi śląskiej I F. C. Przeciwnikami ślązaków mają być Brygada i Victoria. M.

— Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie. W tygodniu od dnia 6 do 13 b. m. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 7 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na odrę 6, dur brzuszny 1

W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 9 osób, w tem chrześcjan 7, żydów 2.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 15 na 16 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujanowskiego — ul. Kościuszki nr. 37

— Nagły zgon. W ub. wtorek około godz. 10 rano w mieszkaniu Moszczyńskiego, Cisowa 27 w Rakowie, zmarła nagle na atak serca Kisiel Marjanna, lat 22 z Wrzosowej, pow. częstochowskiego. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

— Dzika zemsta. We wtorek, dn. 14 b. m. Rotter Jan, bez stałego miejsca zamieszkania, wybił wszystkie szyby w oknie Sobczyk Marji (Krótka 32) wyrządzając jej szkodę na 8 zł.

— Pod zarzutem dzieciobójstwa. W dniu wczorajszym policja zatrzymała pod zarzutem dzieciobójstwa Marję Kaczmarzyk bez stałego miejsca zamieszkania.

— Wielka kradzież w zakładzie zegarmistrzowskim. Wczoraj o godz. 4 po poł. do zakładu zegarmistrzowskiego i jubilerskiego p. Walarowskiego Aleja Wolności przybył jakiś osobnik i zastawszy brata właściciela oświadczył, że przyszedł po oddany do reperacji zegarek i pod tym pretekstem dopuszczony za ladę sklepową, skradł 9 zegarków, 3 złote i 6 srebrnych. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 1.500 zł.

Tegoż dnia przyszedł nieznany osobnik do zakładu reparacji zegarków Lubelskiego Szmula (Aleja Wolności 23), któremu przedstawił się za Kowalskiego i zażądał od meldującego okazania mu zegarka jego brata. W czasie gdy Lubelski zajęty był poszukiwaniem żądanego zegarka, osobnik ten skradł mu inny zegarek firmy „Cyma" i ulotnił się.

— Za zakłócenie spokoju. Spisano doniesienie za zakłócenie pokoju publicznego na Kudlińką Helenę, Kaczorowska 29 i na Witkowską Julję-Irenę, Kozia 23.

— Skutki roztargnienia. Berliner Moszek Lajb (Rynek Wieluńki 2) zameldował policji, że wydając resztę z 20 złotych w swym sklepie, nieznanemu osobnikowi, wydał przez pomyłkę baknot 50 złotowy, a gdy uprzytomnił sobie pomyłkę osobnika tego już nie było. Jednakże by nie skrzywdzić do reszty roztargnionego kupca osobnik ten pozostawił mu parasol.

— Za opilstwo. Za opilstwo policja spisała doniesienie na Zielińskiego Tadeusza (Narutowicza 36).

— Czyja własność? W I Komisarjacie P. P. jest do odebrania koszyk z flancą warzywną i kwiatową.

TEATR „ODEON" wyświetla świetny, pełen humoru francuski film dźwiękowy p. t. „Książę Bouboule" w roli tytułowej z G. Miltonem. Wszyscy bywalcy kinowi pamiętają tego sympatycznego artystę z pierwszego filmu: ‚Król bulwarów". W drugim swoim filmie jest on równie znakomity: bezpośredni, zawsze roześmiany, pełen temperamentu i swady typowego dziecka bulwarów paryskich. On też stanowi o całem powodzeniu filmu, bawiąc i rozśmieszając wszystkich bez wyjątku. Widzimy go najpierw jako czyściciela obuwia na dworcu St. Lazaire w Paryżu, później jako szofera autobusu, następnie jako „księcia", mającego się starać o rękę pewnej zamężnej aktorki, poszukującej jednak utytułowanego męża. Wkońcu bohater zostaje „królem pasty do butów" To, co się dzieje w teatrze podczas prawdziwie pięknej rewji baletowej, lub na balu w pałacu arystokratycznym — zmusza widzów do homerycznego śmiechu. Pełno jest dowcipnych pomysłów, a do najlepszych należy pościg autobusem, wypełnionym przez wystraszonych „pasażerów, za taksówką, w której pocieszny kierowca dojrzał znajomą panienkę. Film ma oszałamiające tempo, gwar i ruch panują przez cały czas. Wystawa arcybogata; dźwiękowość świetna, tem milej też brzmią melodyjne, pełne ekspresji piosenki, sympatycznego Bouboule'a. — Na scenie wartościowe, na należytym poziomie artystycznym postawione występy doborowego zespołu: pp. S. Nowickiej i L. Melodystówny, oraz pp. K. Hanusza, dyr. T. Wołowskiego i W. Janeckiego. W programie: piękne piosenki, świetne parodje, dwa wesołe skecze i t. d., całość zaś w pełni zasługuje na szczery aplauz, to też rozbawiona publiczność darzy artystów frenetycznemi oklaskami.

Listy do Redakcji

W sprawie niewidomego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wszyscy mieszkańcy Częstochowy znają niewidomego, co siedzi pod lokalem Baty i sprzedaje „Gońca". Otóż ten nieszczęśliwy człowiek przyszedł do mnie i żalił się, że wielu z kupujących „Goniec" tak nikczemnie jego ślepotę wyzyskuje, iż dają mu fałszywe monety, zagraniczne i t. p. lira za złotego, staroświecką markę i inne bezwartościowe blaszki. Żalił się temi słowy: „Dotąd zarabiałem tyle, że jadłem raz na dzień, a dzisiaj czuję, że i to jest za wiele. I na to jednorazowe pożywienie zarobić mi nie dadzą".

Obywatele! czyż taka skarga niewidomego i to pracującego na siebie, ślęczącego na upale, mrozie i deszczu człowieka nie jest hańbą naszego miasta? Cóż wartą jest nasza cywilizacja i ogłada, jeśli obok tego eleganckiego świata, co szumnie chodzi po lśniącym chodniku, dzieją się takie o pomstę do nieba wołające krzywdy?

Wesprzyjmy biednego w ten sposób, że kupujmy gromadnie „Goniec" u niego. Kupujmy u niewidomego, lecz płaćmy mu monetą właściwą nie fałszywą, gdyż taki postępek równa się zwykłemu oszukańswu i złodziejstwu, a spełnimy bez żadnych nowych wydatków uczynek miłosierny. Bo kto zamiast żebrać w kalectwie, chce pracować, jak ten niewidomy, to należy go wesprzeć i uszanować, a nie krzywdzić.

Czyńmy dobrze, gdzie możemy, aby wspólnie usunąć tę ciężką atmosferę, jaka nas otacza.

prof. Jan Soldrowski.

Z KRAJU.

(—) Nowa latarnia morska na Helu. Urząd Morski w Gdyni przystępuje niezadługo do budowy nowej latarni morskiej na półwyspie Helu, która stanąć ma na t. zw. Szwedzkiej Górce, w odległości około 4 klm. od samego Helu w kierunku Jastarni. Nowa latarnia wypożasona będzie w najnowsze urządzenia techniczne, sygnalizacje podwodną, radjową, akustyczną, nadwodną i świetlaną. Wszystkie instalacje wykonane zostaną w kraju, ogólny koszt wybudowania latarni obliczany jest na około pół miljona zł. Po uruchomieniu latarni nowej, dotychczasowa zostanie zlikwidowana.

(—) Złodzieje ukradli szosę! Na Okęciu pod Warszawą została dokonana kradzież jakiej jeszcze zapewne nigdy nie było.

Niewyśledzeni dotychczas złodzieje rozbrukowali kilka metrów szosy z kostki granitowej i wywieźli ją w niewiadomym kierunku.

Złodzieje pracowali w pocie czoła w biały dzień, na oczach przechodniów, z których żadnemu nawet nie przyszło na myśl, że pracowici „brukarze" poprostu kradną szosę.

Ostatnie wiadomości.

WYJAZD DELEGACJI NIEMIECKIEJ DO LOZANNY.

Berlin 16.6. — Wczoraj wieczorem delegacja niemiecka na konferencję lozańską opuściła Berlin.

HITLEROWCY JUŻ W MUNDURACH.

Berlin 16.6 — W oczekiwaniu uchylenia zakazu istnienia szturmówek hitlerowcy wystąpili już wczoraj wieczorem na ulicach miasta w nowem umundurowaniu. Na ulicach gromadziły się tłumy widzów przyglądając się autom, wiozący umundurowanych komendantów szturmówek.

KOMUNIŚCI ATAKUJĄ.

Berlin 16.6 — Wczoraj wieczorem grupa komunistów, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęła do klubu hitlerowców. Doszło do ostrego starcia, przyczem komuniści dali szereg strzałów. Przed nadejściem patrolu policyjnego napastnicy zbiegli.

DYKTATURA SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk 16.6. — Senat opublikował tekst wniesionego do sejmu projektu nowej ustawy o pełnomocnictwach. Projekt przewiduje szereg nowych uprawnień o charakterze dyktatorskim dla senatu.

Termin obecnego pełnomocnictwa upływa z dn. 1 września br. Nowy projekt przewiduje przedłużenie pełnomocnictw na rok. Wniosek senatu ma być przedmiotem obrad sejmu w dniu dzisiejszym.

STARCIA Z DYSYDENTAMI.

Rabat 16.6 — Oddział dysydentów zaatakował grupę żołnierzy pod Tilloguit Żołnierze odparli atak, ponieśli jednak znaczne straty. 6 żołnierzy zostało zabitych, kilkunastu jest rannych.

KATASTROFA KOLEJOWA WE WŁOSZECH.

Wenecja. 16.6. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg pospieszny, zdążający do Wenecji, zderzył się z drugim pociągiem pośpiesznym. Około 40 osób odniosło rany.

REWIZJA W NIEMIECKIM BANKU.

Katowice 16.6. — Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach dr. Tokarskiego przeprowadzono rewizję w Deutsche Bank.

Wyniki tej rewizji trzymane są jeszcze w tajemnicy. Rewizja została zarządzona w związku z malwersacjami w firmie „Oswag".

Ś. † P.

KAZIMIERA BEKIERÓWNA

Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 15-go czerwca 1932 roku, przeżywszy lat 40.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Raków, domy fabryczne 10) nastąpi dnia 17 b.m. o g. 9 rano do kościoła parafjalnego w Rakowie. Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o g. 5 pp. na cmentarzu miejscowym.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostała w głębokim żalu

RODZINA.

Zwyżka celna nie dotknęła mydła Palmolive, cieszącego się powszechnem uznaniem.

Ostatnie czasy przyniosły zwyżkę całego szeregu artykułów kosmetycznych, co dotyczy przedewszystkiem fabrykatów zagranicznych, na które, jak wiadomo, cło zostało znacznie podwyższone.

Zwyżka ta nie dotknęła zupełnie mydła Palmolive, które jako produkt krajowy, wyrabiany w Polsce przez polskich robotników, stanęło w krótkim czasie w szeregu przodujących polskich mydeł toaletowych. Bezprzykładny ten sukces zawdzięcza Palmolive w pierwszym rzędzie olejom owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych, z których jest wyrabiany. Oleje te miesza się z sobą według specjalnych recept, trzymanych w ścisłej tajemnicy. Jak zbawienne jest działanie mydła Palmolive, dowodzi najlepiej, że 23.000 specjalistów kosmetyki całego świata poleca gorąco regularne jego stosowanie. Każda dbała o wygląd swój Polka uważa dziś pielęgnowanie cery tym łagodnem mydłem z olejów roślinnych za rzecz zupełnie zrozumiałą. Obecnie, dzięki niskiej cenie może też sobie każda na to pozwolić.

Kino-teatr „NOWOŚCI"
Dziś po raz ostatni piękny film **Precz z pończoszką**
W roli gł. June CLIDE i Arthur LAKE.
NA SCENIE: PROGRAM Nr. 2 gi
Wiosna nas pogodzi Rewia w 10 obrazach z udziałem: J. Czarskiej R. Czernego, Junoszy i Sióstr Dzięciołowskich
Ceny zwykłe. Szczegóły w afiszach.

Zarząd Związku Pań Domu zawiadamia członkinie, że w dniu 15 b. m. o godz. 17-ej do 19-ej w lokalu Sekretarjatu przy ul. Aleja Wolności 29, urządza pokaz kilimów Karpackiej Sztuki Ludowej Wytwórni w Kosowie.

Członkinie Związku mogą nabyć kilimy na specjalnie dogodnych warunkach płacy.

WALIZKI
fibrowe. Wytwórnia „Fibropol" ul. Berka Joselewicza nr. 13 dawniej Ogrodowa 2.

UNIEWAŻNIAM
2 weksle in blanco po zł. 200.— z wyst. Józef Noceń, żyro Stanisław Noceń, 1 weksel na zł. 100.— wyst. Piotr Kwapisz żyro Marja Kwapisz. 1410

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa oraz kartę mobilizacyjną wyd. na imię Zygmunt Szczęsny. 895

3 POKOJE
z kuchnią i wszystkiemi wygodami przy ul. Jasnogórskiej do wynajęcia Wiadomość: Waszyngtona 73 m. 7 od godz. 1—8-ej wiecz. (II piętro, front). 894

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych Nr. 40524 na imię Władysław Ciepiela.

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia ul. Dąbrowskiego 13 m. 3. 1420

SPRZEDAM
kierat nowy za 250 zł. Warszawska 21.

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. 1922 r. przez P. K. U. Wieluń dla Piotra Błacha, Zajączki I.

PIECE KAFLOWE
do sprzedania. Zgłaszać się Hotel „Polonia" w Częstochowie. 1418

ELEKTRYCZNY
magiel wraz z mieszkaniem zaraz do sprzedania, z powodu choroby. Kilińskiego 3 m. 16.

GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE
(ul. Sowińskiego, dawn. Miedziana 27)
rozpoczyna dnia 20 czerwca r. b.
EGZAMINY WSTĘPNE
do klasy 1, 2, 3 i wyższych.
Zapisy przyjmuje kancelarja Gimnazjum od dnia 18 czerwca r. b. włącznie.

6 POKOJOWE
mieszkanie frontowe z wygodami w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość ul. Kilińskiego nr. 32. 1368

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia. Rynek Wieluński Nr. 52.

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią przy klasztorze ul. Paulińska nr. 42. 898

SPRZEDAM
garnitur salonowy, mahoniowy. Paulińska 42.

SPRZEDAM
dom nowy piętrowy, 8 ubikacyj z ogrodem 1/4 morgi. Paulińska nr. 42.

TANIO
na letnisko są do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia, 1 pokój i kuchnia i 1 pokój. Suche, słoneczne. miejscowość malownicza. Produkty na miejscu — tanio. Komunikacja dogodna st. Myszków, Żarki — Wysoka Nr. 146.

DO HANDLU
rolniczo - spożywczego potrzebny wspólnik z kapitałem od 1000 do 3000 zł. Oferty sklep „Gońca" pod „Rolnik".

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Słonim na imię Józef Tukaj, Pułk 80. 1419

Kolonje letnie w Olsztynie
dla dzieci od lat 5-12 pod zarządem kierown. Szkoły St. Ligęzówny. Zapisy i zgłoszenia przyjmuje kancelarja Szkoły Al. Kościuszki 8 tel. 186 codziennie od 10—4 po południu.

AGENCI — odsprzedawcy potrzebni do rozsprzedaży artykułu wśród przybywających pątników Zgłaszać się: Aleja Wolności, nr. 52 m. 1.

Dźwiękowy „TEATR ODEON"
EKRAN I SCENA RAZEM! Na ekranie: GEORGES MILTON w
KSIĄŻĘ BOUBOULE
NA SCENIE:
Występy Asów Rewji Warszawskiej pod kier. art. lit. T. WOŁOWSKIEGO
Dziś! Dziś!
COŚ WISI w POWIETRZU
Wielka Rewja w 10 obraz., w której udział biorą: KAROL HANUSZ, St. NOWICKA, Dyr. TADEUSZ WOŁOWSKI, LILI MELODYSTÓWNA, WŁAD. JANECKI
Przeboje programu: A ja Marlena Dietrich, Nasze gwiazdy, Fortepian i kobieta, Polka z podwórka.
Brzeszcie tylko 1 zł. Ostatni seans o 10 wiecz.

Letniska campingowe

Po próbnym eksperymencie letnisk campingowych, zorganizowanych w roku ubiegłym przez krakowski „Uztur", zawiązana została z wiosną b. r. ogólnopolska „Organizacja Letnisk Campingowych w Polsce", reprezentowana przez „Polski Touring - Klub" w Warszawie, „Uztur" w Krakowie i światową organizację Podróży „Wagons-Lits" (Cook).

Organizacja ta przystąpiła na podstawie zeszłorocznych doświadczeń do uruchomienia na szerszą skalę letnisk campingowych na całym terenie kraju.

Z dniem 7 czerwca otwarte zostały dwa pierwsze letniska: w Żegiestowie-Zdroju, w słynnym przełomie Poprądu, oraz w Powie nad Bugiem opodal Warszawy. W połowie czerwca uruchomione zostaną dalsze letniska w Jastrzębiej Górze nad pełnem morzem, w Jaworzu, w Beskidach Śląskich, w Czorsztynie w Pieninach i Marcinkowicach nad Dunajcem.

Letniska te wzorowane na podobnych osadach szwedzkich, składać się będą z przenośnych, drewnianych domków nowego typu, pawilonów na restauracje, czytelnie i kasyna, placów sportowych i urządzeń do gier towarzyskich. Program sportowy obejmuje siatkówkę, koszykówkę, tennis, lekkoatletykę, pływanie, wioślarkę, turystykę kajakową, wędkarstwo, żeglarstwo i wycieczki górskie w letniskach podkarpackich. Kierownictwo sportowe spoczywać będzie w rękach rutynowanych instruktorów wychowania fizycznego. Pobyt na letnisku, ze względu na niewielkie koszta, udostępniony będzie jak najszerszym warstwom.

Tygodniowy ryczałt z całkowitem utrzymaniem wyniesie w czarwcu i wrześniu 38 złotych, w lipcu i sierpniu złotych 41 od osoby. Tydzień nad morzem, ze względu na wyższe koszta aprowizacyjne, wyniesie złotych 52.

Zgłoszenia na dowolne okresy pobytu przyjmuje: Główne Biuro Organizacji (Warszawa, Bagatela 3), „Polski Touring-Klub", krakowska „Centrala Propagandy Turystyki i Uzdrowisk" „Uztur", (Sławkowska) oraz wszystkie agencje „Wagons-Lits" - Cook w kraju.

112 tysięcy złotych

przyznano urzędnikowi za grubjaństwo zabitego dyrektora zakładów żyrardowskich.

Smutną ilustrację osoby zabitego naczelnego dyrektora zakładów żyrardowskich — Koehlera stanowi rozpatrzona świeżo w sądzie okręgowym sprawa o zapłacenie 112.000 zł. dyrektorowi handlowemu Żyrardowa, p. K., którego dyrektor Koehler zelżył. Miało to miejsce w czasie rozmowy służbowej, prowadzonej w obecności szefów wydziałów. Dyr. Kohler grubiańsko odezwał się do p. K. w języku niemieckim: „Wenn dan noch einmal vorkommt, schmeisse ich Sie heraus". Po polsku da się to przetłumaczyć „Jeżeli zdarzy się to jeszcze raz, cisnę pa na stąd won".

P. K. wystosował list do zarządu, uważając, iż takie potraktowanie go przez dyr. Koehlera uważa za uniemożliwiające mu dalszą pracę, wobec czego umowa służbowa podlega rozwiązaniu z winy żyrardowskich zakładów.

Skarga sądowa o odszkodowanie za zerwanie kontraktu została przez sąd w wydziale handlowym uwzględniona. Wprawdzie adwokat strony przeciwnej dowodził, że słowa Koehlera nie zawierały obrazy, a były tylko ostrzeżeniem na przyszłość dla pana K., który, jeśli nie będzie się stosował do wskazówek, to może zostać wydalony, — ale sąd odrzucił takie wywody.

112.000 zł. zasądzono na rzecz pana K. wraz z procentami od dnia obrazy i kosztami sądowemi.

Czy import samochodów do Polski jest możliwy?

Doroczny zjazd automobilklubów polskich w Warszawie w dn. 6 grudnia ub. r. powziął szereg decyzji odnoszących się również i do przemysłu samochodowego w Polsce. Decyzje te, jakkolwiek mające na celu rozwój ilości samochodów w Polsce, w razie wprowadzenia ich w życie, utrzymają w dalszym ciągu dotychczasowe zatrzymanie wzrostu ilości samochodów w Polsce. Dlatego, że uchwały w najlepszej myśli powzięte oparte zostały na tak powszechnem u nas niedocenianiu, groźnego położenia gospodarczego Polski. Automobilkluby mówią: chcemy mieć jaknajwiększą ilość samochodów; ponieważ zaś samochody zagraniczne są tańsze niż wykonane w kraju, więc kupujmy je zagranicą, będziemy mieli ich więcej zważywszy, że suma pieniędzy przeznaczona na zakup samochodów jest ta sama w obu wypadkach (kupno w kraju czy zagranicą). Otóż ta suma wcale nie jest ta sama, gdyż jeden miljon zł. wielokrotnie przechodzi w ciągu roku z ręki do ręki i za każdym razem wykonywując wymianę towarów czy usług wypłaca rocznie wiele miljonów zł. (dziś 5—10) wypłat w Polsce i wzmacniając siłę kupna rynku tak długo jak długo w Polsce pozostaje Wydany zagranicę (t. j. wycofany z obiegu) przestaje zarobki wypłacać. Ten właśnie odpływ i brak własnego (niepożyczalnego) pieniądza odczuwamy boleśnie; jest ono jedną z głównych przyczyn naszego dzisiejszego kryzysu. Ten jeden argument byłby wystarczający; ale są i inne. Abżeby otrzymać od kogoś samochód trzeba mu dać wzamian rzecz tyleż wartą. Co polska może dać zagranicy wzamian za zwiększony import samochodów. Już nic. Dlaczego? Dlatego, że wszystkie towary isługi, które Polska jest w stanie wyeksportować, nadwyżką swojej wartości nie wystarczają nawet na spłatę procentów od już zaciągniętych zobowiązań. Dobroduszne pocieszanie się dodatnim bilansem handlowym nic tu nie znaczy, dlatego, że bilans handlowy jest tylko jedną z pozycji bilansu ostatecznego t. j. bilansu płatniczego, który w Polsce ani razu jeszcze nie był dodatni. Bieg wypadków światowych wskazuje, że tembardziej nie będzie dodatnim na przyszłość! Za cóż więc mamy kupować samochody na przyszłość? Chyba za pieniądze już pożyczone z zagranicy i na rachunek przyszłych pożyczek, które chcielibyśmy otrzymać. Czy te pożyczki otrzymamy? Być może, ale nie na weksle, bo ich od nas nie przyjmą. A za co? Za koncesje; za oddanie resztek jeszcze naszych kopalń, monopolów, kolei, portów, korytarza i za... Co nas to wszystko obchodzi, mówią Automobilkluby (i Armja też)! Mamy jeszcze parę miljonów pełnowartościowych złotych w kieszeni, wydajmy je zaganicę na kupno „tańszych" samochodów niż nasze, martwić będziemy się później. Czy dużo później? Zagranica te złote papierowe przedstawi w tej chwili Bankowi Polskiemu do wymiany na złoto, lub pełnowartościowe waluty, bo nadwyżka towarów przez nas eksportowanych nie pokrywa nawet należnych zagranicy procentów. Skąd Bank Polski ma wziąć złoto? Czy automobilkluby chcą żeby je wziął z pokrycia? Sądzę, że nie.

Przypuśćmy jeszcze, że nie mamy już żadnych długów zagranicznych i złoto otrzymane z zagranicy za nadwyżkę eksportu naszych towarów możemy obrócić na zakup samochodów. Czy zagraniczne są tańsze? Nie. Przypuśćmy bowiem, że właściciel np. cukrowni ma 20 tonn cukru, który może obrócić na kupno samochodu. Przy cenie cukru 250 zł. tonna na eksport i 1500 zł. tonna w kraju otrzymuje na kupno 5000 zł. zagranicą i 30.000 zł. w kraju. Przecież w tym wypadku otrzyma za swój cukier jeden samochód zagraniczny (za 5000 zł.) lub dwa krajowe takie same w cenie 15.000 zł. sztuka! Podobne, choć nie tak jaskrawe przykłady, dadzą się zastosować do wielu innych producentów, gdyż wielką część naszego eksportu sprzedajemy po cenach dumpingowych. Cukier stanowi 8 proc. wartości naszego eksportu; węgiel czterokrotnie tańszy w eksporcie — 26 proc.; drzewo i bekony około dwukrotnie tańsze w eksp. — 16 proc.; reszta surowców rolnych — 30 proc'), zbyt niska ich cena wewnętrzna uwarunkowana ceną zagrniczną nie pozwala nam na wyjście z kryzysu. Dodajmy, że eksport surowca z kraju cierpiącego na przeludnienie i bezrobocie, sam przez się jest ogromną stratą materjalną! Jednakże więc drogo nabywamy „tanie" zagraniczne samochody, wzaman za nasze „tanie, za bezcen oddawane surowce, za nasze bezrobocie i za naszę rozbrojenie przymysłowe.

Po przeprowadzeniu gruntownej sanacji w naszych dwóch wytwórniach samochodów, — może źle, że państwowych, ale lepiej, że nie w rękach obcego kapitału wyciągającego z Polski zyski i dywidendy (jeżeli umowa z Fiatem nie wejdzie w życie) — cena samochodu popularnego nie będzie znowu tak bardzo prohibicyjna. Pewne ofiary pozorne trzeba ponieść, a nim później zaczniemy produkować, tem więcej będzie do odrobienia w porównaniu z Zachodem (i Wschodem).

Innych dróg wiodących do zaopatrzenia nas w samochody — poza sanacją i poparciem istniejących już u nas wytwórni i uwolnieniu ich od nieproduktywnego balastu P. Z. Inż. i wpływów obcego kapitału — nie widzę.

Inż. Zbigniew Karczewski.

Ustawa o komisjach rozjemczych a strajki.

W najbliższych dniach ma się ukazać dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu nadzwyczajnych komisji rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracobiorcami.

Jakie znaczenie może mieć ten dekret w zastosowaniu praktycznem, widoczne jest w sytuacji przedstrajkowej w Łodzi, która grozi wybuchem strajku ogólnego w całym przemyśle włókienniczym nietylko przemysłowego okręgu łódzkiego, ale i innych, jak Białystok, Bielsk.

Gdyby dekret ukazał się przed datą 17 b. m., która ma być terminem rozpoczęcia strajku włókniarzy, istnieje możliwość zastowania przez ministerstwo pracy uprawnień ustawowych i przekazania roztrzygnięcia zatargu nadzwyczajnej komisjii rozjemczej.

W związku z projektowaną ustawą należy podkreślić, iż większość państw europejskich posiada oddzielne instytucje dla likwidowania zatargów zbiorowych. W Polsce sprawy załawiania zatargów zbiorowych zostały ujęte w formy ustawodawcze dla rolnictwa w b. zaborach rosyjskim i austrjackim, (ustawy z 1.8 1919 r., 11.III.21 r., 4.II 1922 r.) na ziemiach z b. zaboru niemieckiego obowiązuje [illegible] zas w tej dziedzinie rozporządzenie Nacz. Rady Ludowej z 25.VI 1919 r., a na Śląsku Cieszyńskim dekret z 1.V.1920 r.

W całem państwie obowiązuje, za wyjątkiem woj. śląskiego, ustawa z 18.VII 1924 r., uprawniająca ministra pracy i opieki społecznej do powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych i do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami, a pracownikami rolnymi, przyczem ustawa ta została rozciągnięta na zatargi pomiędzy właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi (ustawa z 23.I.1920). Na mocy ustawy z 16.V.1922 r. ustanowiono nadzwyczajną komisję rozjemczą do załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich i dozoracami domowymi. Wreszcie na ziemiach b. zaboru niemieckiego obowiązuje rozporządzenie Rady Związkowej z dnia 23.XII.1918 r. o umowach zbiorowych, wydziałach robotniczych i pracowniczych, oraz o załatwianiu zatargów zbiorowych we wszystkich gałęziach pracy najemnej.

Ustawodawstwo w zakresie załatwiania zatargów zbiorowych o pracę poza granicami Polski istnieje w Austrji, Belgji, Danji, Francji, Finlandji, Italji, Holandji, Niemczech, Norwegji, Rumunji, Rosji, Szwajcarji, Węgrzech, w Afryce Południowej, Kolumbji i Kanadzie.

Zasada wprowadzenia rozjemstwa w zatargach pomiędzy pracobiorcą i pracodawcą, staje się coraz bardziej popularna ze względu na fakt łagodzenia przez te instytucje ostrości przebiegu zatargów, co ma poważne znaczenie dla ogólnego położenia gospodarczego w kraju, a poniekąd i dla wewnętrznych warunków politycznych. R.

Skup procesów

Nowy proceder zarobkowy.

Na tle obecnie panujących anormalnych warunków finansowych, wytwarzają się najdziwaczniejsze procedery zarobkowe. Między innemi obecnie jest cała kategorja ludzi, zajmujących się „skupem procesów".

Wskutek formalności sądowych zdarza się, że proces, który w wyniku przyniesie niewątpliwie przyznanie pewnych sum trwa bardzo długo. Otóż znajdują się jednostki, nabywające prawa powodów, wzamian za wypłaconą zgóry mniejszą kwotę.

„Nabywcy procesów" wykorzystują przytem w sposób niesłychany trudne położenie kontrahenta. Znany jest wypadek że za proces, który miał przynieść po kilkunastu najdalej miesiącach 25.000 złotych, zapłacono 7.000 złotych. Handel procesami jest więc interesem wielce intratnym.

Samobójstwo bezrobotnego

na grobie żony i dziecka.

Na cmentarzu Janowskim we Lwowie rozegrał się ostatnio akt tragedji rodzinnej, osnutej na tle nędzy i miłości rodzinnej.

Oto Szymon Zubel, zredukowany maszynista teatralny celnym strzałem rewolwerowym odebrał sobie życie na grobie swej żony i dziecka.

Z okazji tego samobójstwa przypomnieć należy, że Zubel został w Teatrze Wielkim zredukowany w końcowym okresie dyrektury pp. Czapelskiego i Zaleskiego, przyczem dyrekcja pozostała mu dłużną większą kwotę tytułem płacy za kilka miesięcy. Zubel nie mógł swych pieniędzy odzyskać, a równocześnie nie miał szczęścia do uzyskania jakiejkolwiek innej pracy. Wysprzedawszy wszystkie możliwe rzeczy na utrzymanie, żył następnie z żoną Michaliną, liczącą 29 lat i 3-letnim synkiem Lesławem w wielkiej nędzy.

Gdy 10 lutego br. Zubel rano wyszedł na miasto celem postarania się o jakąś kwotę na chleb i udał się do Magistratu, aby mu wypłacono zaległe pobory, żona jego Michalina skorzystała ze sposobności, chwyciła brzytwę i nią zarżnęła synka poczem sobie poderżnęła gardło.

W południe Zubel wrócił do domu. Dziecko nie żyło, żonę jego w groźnym stanie przwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Zublowa pozostawiła list, w którym napisała, że już dłużej nie może żyć w takiej nędzy.

Zubel po pogrzebie żony i dziecka chodził jak błędny, bez pracy i pieniędzy, postanowił więc również skończyć ze swojem życiem. Udał się na grób swoich najukochańszych. Przebywał tam krótko. Wyjął z kieszeni rewolwer i oddał strzał w swoją skroń, po którym runął na ziemię, trzymając w ręku fotografję żony i dziecka.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 14-go czerwca. — Obroty średnie, tendencja dla walut europejskich słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.89. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.15. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.75 (w żądaniu). Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 33.10.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 43.25 — 42.25 — 43.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.25; 5 proc. konwersyjna 33.00; 6 proc. poż. dolarowa 50.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161:68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 89.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Warszawy 52.50 — 50.00 — 50.50; 8 proc. L. Z. Częstochowy 49.50; 8 proc. oblig. pol. Banku komunalnego III em. 93.00.

Akcje: Bank Polski 70.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla listów [illegible] słabsza, Obroty akcjami minimalne.

Ze świata.

(X) **Procesje pokutne w Niemczech.** Za przykładem Kolonji poszły inne miasta niemieckie i urządzają pokutne procesje mężczyzn na uproszenie odnowienia życia religijnego w świecie.

W ostatnich dniach odbyły się takie procesje w Trewirze, Bonn, Monachjum. Średnia liczba uczestników tych procesji wynosiła od 2000 do 8000.

W München-Glandbach-Venn stawili się samorzutnie na taką procesję robotnicy w liczbie 1300 osób.

(X) **Czechosłowacja jako producentka automobilów.** Czechosłowacja zajmuje piąte miejsce w szeregu producentów automobilów w Europie z cyfrą 17.000 aut rocznie. Pierwsze miejsce zajmuje Anglja, która produkuje 236.000 wozów, trzecie— Niemcy (70.000 wozów), czwarte — Italja (37.000 wozów), szóste — Belgja (5000 wozów), siódme — Rosja sowiecka (4000 wozów), ósme Austrja 3.000 wozów). Ogólna produkcja Europy w tej dziedzinie przemysłu dosięgła w r. 1930 cyfry 600.000 wozów, co wynosi 1/7 produkcji światowej, która sięgała 5.100.000 wozów.

(X) **Złota cegła.** Poszukiwacz złota w Alasce (U.S.A.), któremu powiodło się odnaleźć bogatą żyłę złota, dał stopić i ulać w formie cegły znaleziony drogocenny kruszec. Cegła ta waży 5 kilo i przedstawia wartość miljona złotych. Jest to najdroższy na świecie okaz cegły.

(X) **Przeludnienie uniwersytetów niemieckich.** W r. 1913—14 uczęszczało do wyższych zakładów naukowych w Niemczech 79.164 studentów, w r. 1923—24 było ich 99.611, a w r. 1931—32 — 138.010. Przyrost od czasu wojny jest zatem blisko dwukrotny, choć ludność państwa niemieckiego uległa zmniejszeniu.

Zaznaczyć należy, że dwie trzecie wzrostu zaludnienia wyższych szkół niemieckich od roku 1913 przypada na ostatnie dziewięciolecie 1923—32, t. j. na okres po inflacyjnej racjonalizacji, która zredukowała liczbę wolnych posad. Liczba wolnych posad nie przekracza cyfry 10 — 12 tysięcy rocznie. Pozatem 50.000 b. wychowanków szkół wyższych szuka daremnie zajęcia i zwiększa szeregi malkontentów.

(X) **Podział ludzkości według wyznań religijnych.** Kierownik instytutu biologicznego przy uniwersytecie im. Hopkins'a (U. S. A.), prof. Raymond Pearl, ogłosił dane statystyczne, ilustrujące podział ludzkości według wyznań. Przyjmuje on jako ogólną cyfrę ludzi mieszkających na globie ziemskim 1.800.000.000. Chrześcijanie tworzą 36.9 proc., którym się przeciwstawia 62,3 proc. innych wyznań, oraz 0.8 proc. żydów. Z liczby ogólnej 682.4 miljona chrześcijan należy 331.5 miljon ludzi, (czyli 17.9 proc.) do kościoła rzymsko katolickiego, 206.9 miljona (11.2 proc) wyznaje protestantyzm. 144 miljony (7.8 procent) — prawosławie, reszta należy do innych wyznań niechrześcijańskich. Liczbę wyznawców Buddy oblicza Pearl na 15 miljonów (8.1 proc.), wyznawców nauk Konfucjusza na 350.6 miljona (19 procent), wyznawców religij hinduskich na 230 miljonów (12.5 proc.), animistów na 135.6 miljona (7.3 proc.), pozostałych nie chrześcijan na 75.8 miljona (4.1 proc.).

(X) **Żydowski klasztor żeński na Węgrzech.** Czasopismo wiedeńskie „Schönere Zukunft" przynosi wiadomość, że znana także w Niemczech prymadonna węgierska, Irena Palasthy, Żydówka, powzięła niezwykły zamiar założenia żydowskiego zakonu żeńskiego.

Jako wzór do swego projektu bierze rzekomo życie klasztorne zakonów katolickich, o którem jednak posiada widocznie bardzo powierzchowne wiadomości. Uważa, mianowicie, klasztor za schronisko dla rozbitków życiowych i zdaje się nie wiedzieć, że głównym celem życia klasztornego jest udoskonalenie duchowe.

Projektowany przez nią klasztor żydowski będzie miał niektóre zewnętrzne podobieństwa z katolickim klasztorem żeńskim. Będzie w nim nawet klauzura i tylko w piątek wieczorem, gdy się zaczyna nabożeństwo sabatowe, będzie mógł rabin miejscowy wejść do tego klasztoru. Projektodawczyni zasięgnęła porady znawców talmudu i otrzymała odpowiedź, że ze stanowiska żydowskiej tradycji religijnej nie można nic temu projektowi zarzucić.

Projekt Ireny Palasthy poparli żydowscy kapitaliści, rozpoczęto więc już budowę klasztoru, obliczonego na 300 „zakonnic". W roku bieżącym ma być otwarty ten instytut pod oficjalną nazwą: „Klasztor sióstr żydowskich" w miejscowości Kolacin.

Naturalnie, będzie to tylko parodja klasztoru katolickiego.

(X) **Automaty z czekoladą w pociągach** Do ministerstwa komunikacji w Pradze czeskiej wpłynęła oferta pewnego przedsiębiorstwa, które proponuje założenie 5 tysięcy szafek automatycznych z czekoladą w wagonach kolejowych. Pomysłowi przedsiębiorcy spodziewają się, iż konsumcja czekolady będzie tak wielka, że pozwoli utrzymać w ruchu fabrykę czekolady zatrudniającą 100 robotników.

(X) **Największa mapa księżyca.** Największą z istniejących map księżyca sporządził astronom amator, niejaki M. Wilkins, z zawodu malarz pokojowy. Wilkins pracował nad mapą 14 lat; liczy ona 14 metrów średnicy i zawiera dużo szczegółów, których nie uwzględniały dotychczasowe mapy. Wilkins w chwilach wolnych od pracy zawodowej studjował z zapałem astronomję i w wyniku swych obserwacyj sporządził mapę, którą fachowcy oceniają bardzo przychylnie.

(X) **Też rekord!** Olbrzym amerykański, J. H. Cochrane, którego wzrost wynosi 195 cm., pobił rekord światowy pijaństwa wychyliwszy w ciągu 11 sekund dwulitrowy kufel piwa. Dotychczas zdobywcą palmy pierwszeństwa na tem polu był Jack Robinson, również Amerykanin, który wypijał jednym tchem tę samą ilość piwa w ciągu 13 sekund. Popis odbył się w Paryżu

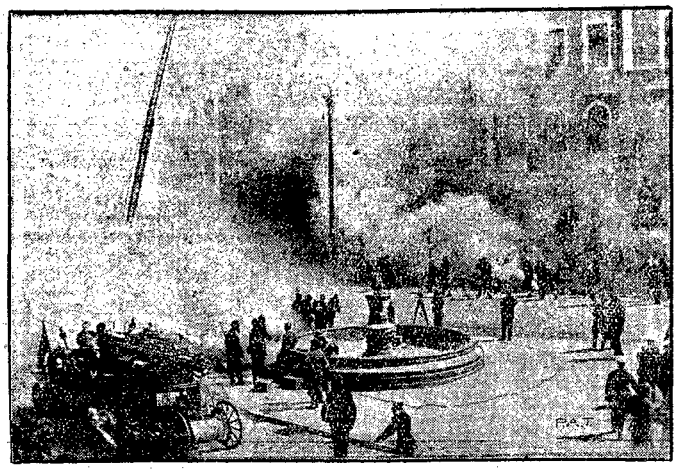

Tydzień L. O. P. P. w Białymstoku.

Na zdjęciu naszem widzimy atak lotniczo-gazowy na miasto Białystok, zorganizowany z okazji odbywającego się tam tygodnia L. O. P. P. Na ulicach widać chmury dymu, wydobywającego się z zrzuconych z samolotów bomb gazowych, wozy straży pożarnej śpieszące z ratunkiem itp.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 16 CZERWCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gram. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Płyty gram. 15'30 Kom. LOPP. 15'35 Płyty gramof. 16'35 Komunikat rybacki. 16'40 „Wśród książek". 17'00—18'00 Koncert ociemniałych. 18'00 „Stanisław Wyspiański". 18'20—19'15 Muzyka salonowa. 19'15 Rozmaitości. 19'45 Kom. rolniczy. 20'00—21'20 Muzyka lekka. 21'20 Słuchowisko ze Lwowa. 21'55 Komunikat dla komunik. lotn. 22'00 Muzyka taneczna. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 16 CZERWCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'20 Intermezzo muz. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Intermezzo muz. 15'30 Komunikat LOPP. 15'35 Płyty gramof. 16'40 Trans. z Warsz. 17'00 Recital skrzypcowy. 17'35—19'15 Transm. z Warsz. 19'15 Rozmaitości. 19'30 Kom. harcerski. 19'45 Odcinek powieściowy 20'00 Muzyka lekka. 21'20 Słuchowisko ze Lwowa 21'50—23'30 Trans. z Warszawy.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA — to rękojmia zdrowia i siły! Państwową Odznakę Sportową — otrzymacie bezpłatnie. Chcesz walczyć skutecznie z ciężkim, kapryśnym losem, chcesz przejść zwycięsko przez życie? — staraj się zdobyć P. O. S.! Zgłaszajcie się licznie do prób o P. O. S. i po informacje do Sekretarjatu Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. i P. W. — Magistrat, oficyna, I piętro do 17 czerwca 1932 r.

H. M. STEPHENSON 16.

NA NAJWYŻSZEM WZGÓRZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Czy świadek był w bliskich stosunkach z zabitym?

— Tak.

— Czy on był ojcem dziecka świadka?

— Tak.

— Czy on zmusił świadka do oskarżenia podsądnego o ojcostwo?

— Tak. Obiecał mi, że jeżeli to zrobię, to się ze mną ożeni. Powiedział, że jeżeli się na to nie zgodzę ,to moje dziecko zostanie bękartem.

— I świadek zgodził się?

— Na początku tak ale potem nie.

— Co na to powiedział zabity?

— Że nie chce mnie znać.

— Czy świadek wiedział, że oskarżony płacił na jego ręce alimenta?

— Nie, bobym nie pozwoliła na takie oszukaństwo.

W obrońcę wstąpił duch.

— Jak się to stało, że zrobiono tę fotografję?

— Nie wiem. Nie widziałam jej. Nie wiedziałam, że nas fotografowali.

— Świadek nie wie, kto fotografował?

— Nie.

— Nie pamięta świadek spaceru łódką na rzece Granta w towarzystwie oskarżonego?

— Pamiętam.

— Świadek pamięta, że objął go ręką za szyję?

— Pamiętam.

— Dlaczego świadek to zrobił?

— Bo mi kazali.

— Kto? Wilson?

— Tak.

— A świadek mówi, że nie wiedział o fotografji?

— Nie wiedziałam, że nas fotografowali.

— Jak świadek sądzi, dlaczego Wilson kazał świadkowi objąć oskarżonego na szyję?

— Myślałam, że kazał komuś patrzeć.

— O, tak świadek myślał. Czy świadek powiedział oskarżonemu, że uważa go za ojca swego dziecka — w obecności Wilsona?

— Tak.

— Więc jak mamy to rozumieć, że świadek nie chciał już potem pomagać Wilsonowi? No, proszę nie płakać. To się na nic nie przyda. Niech świadek odpowiada.

— Nie chciałam pomagać Wilsonowi i koniec.

— Ale co z tego? Już zło było zrobione. Więcej nie mógł świadek zaszkodzić oskarżonemu.

Na wzgardliwy gest sędziego, dziewczyna odwróciła się od kratek, żeby odejść, lecz przywołał ją z powrotem.

— Czy oskarżony mógł przypuszczać, że jest ojcem dziecka świadka? No, chyba mnie świadek rozumie? A może mam powiedzieć wyraźniej?

— Nie. Nie mógł tego przypuszczać. Musiał wiedzieć, że nie mógł być ojcem.

— Krótko mówiąc — pomógł świadek Wilsonowi i pod jego przymusem — zaszantażować oskarżonego?

— Tak. Wilson zalecał się do mnie i przyrzekał, że się ze mną ożeni. Kazał mi chodzić ze studentami i brać od nich pieniądze. Och, cieszę się, że umarł. Cieszę się, że moje dziecko umarło. Zaraz po urodzeniu umarło. Żałuję, że i ja nie umarłam.

Nastąpiło wyjaśnienie kwestji długów oskarżonego. Okazało się, że żaden z wierzycieli nie naglił o zwrot.

Na drugi dzień zeznawał Causton, jako jeden z pierwszych świadków obrony. Oświadczył, że zna dobrze oskarżonego i uważa go za niezdolnego do zarzuconej mu zbrodni. Nie wiedział, że oskarżony płacił alimenta pod grozą szantażu i że wogóle płacił. Pamiętał dzień mordu. Oskarżony był jak zwykle na obiedzie i mówiono o mordzie. Oskarżony zachował się zupełnie normalnie i później grał w kartę u niego (świadka). Wydawał się swobodny i wesoły jak zawsze. Causton został poddany krzyżowym pytaniom, ale nie dał się zachwiać w żadnym szczególe swego zeznania.

Następnie zeznawał detektyw, który znał dobrze Wilsona i wiedział o jego konszachtach z oszustami wyścigowymi.

— Czy który z tych ludzi mógł być zdolny do zabójstwa?

— Niewątpliwie. Dwaj odsiadywali więzienie za usiłowanie zabójstwa.

— Czy zmarły był karany za szantaż podobnego rodzaju?

— Tak.

— Czy świadek ma dane do przypuszczania, że podsądny był jedynym człowiekiem, którego zmarły ostatnio szantażował?

— Żadnych.

Tego świadka nie poddano krzyżowym pytaniom. Po nim stanęła przed kratkami gospodyni Wilsona, która znalazła ciało.

— Czy do domu świadka jest tylko jedno wejście, od frontu?

— Nie, można wejść także od tyłu.

— Czy ktoś wchodzący, lub wychodzący przez tylne drzwi, może być zauważony z okien domów naprzeciwko?

— Nie, tylne drzwi wychodzą na ścieżkę, która z jednej strony prowadzi na drogę do Merst, a z drugiej na Piece.

Po gospodyni zeznawał Harry Leonard Walters.

Wstał z ławy oskarżonych, podszedł spokojnie do kratek i złożył przysięgę opanowanym, wyraźnym głosem. Obrońca zwrócił się zaraz do niego ze słowami:

— Proszę, niech nam oskarżony powie, jakie stosunki łączyły go z Wilsonem?

— Płaciłem mu funta tygodniowo. Jakimś podstępem zdobył fotografję, którą przysięgli widzieli. I zmusił świadka Millie Carter, żeby mu pomogła zaszantażować mnie.

— Dlaczego oskarżony płacił alimenta, pomimo, że był niewinny? Dlaczego nie wystąpił do sądu?

— Bałem się ojca. Sama fotografja zgubiłaby mnie w jego oczach, a to pozbawiłoby mnie wszelkich widoków na przyszłość. Teraz dopiero widzę, jak głupio postąpiłem.

(C. d. n.).

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".